

Pojedynczy Numer 40 hal.

# DJABEŁ

**Rok 46.**

Prenumerata w Krakowie i na prowincyi z przesyłką pocztową rocznie 8 kor., kwartalnie 2 kor.

**Nr. 20.**

Adres Wydawnictwa

**Władysław Borkowski**  
Kraków, ul. Niecała L. 4.

Pojedynczy Numer 40 hal.

**Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.**

## SZCZOTKI

**DO SUKIEN,  
WŁOSÓW, ZĘBÓW  
i PAZNOKCI ...**

POLECA

**STEFAN PORĘBSKI, KRAKÓW, RYNEK 32.**

## Grzebienie

szylkretowe,  
z kości słoniowej — rogowe,  
celuloidowe  
i kauczukowe

POLECA

**Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32****OTWARTY!****OTWARTY!**

Nowo wybudowany w Krakowie

### HOTEL FRANCUSKI

(HOTEL DE FRANCE) JAN LISIŃSKI  
(Narożnik ulicy św. Jana i Pijarskiej).

W najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arterii miasta. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenta rodzinne, 3 windy elektryczne, restauracja, kawiarnia, czytelnia, fryzjer męski i damski, autogaraż i automobil przy każdym pociągu.

Ostatni wyraz komfortu i higieny. — Ceny bardzo przystępne  
TELEFON NR. 1045.

**BROWAR**  
**KSIĄŻĄT SANGUSZKÓW**  
**W TARNOWIE**

POLECA

**Swoje Doborowe Piwa.**

## Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 3.

**Magazyn towarów bławatnych  
i gotowej Konfekcyi oraz  
Pracownia Sukien Damskich.**

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

Kraków, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.  
polecone przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen tudzież specyalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

wykonuje i ma na składzie obuwie męskie, damskie i dziecięce z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich. — Za każde obuwie, tak pod względem materiału, jakoteż wykonania, daję zupełną gwarancję, iż zadowolę się. Publiczności.

# W. KAPERA



# „SZATNIA“

Spółka z ogr. odp. Kraków, ul. Sławkowska L. 14.

*poleca na sezon wiosenny i letni obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — — — Specjalność: ubrania sportowe.*

Material doborowy. — Ceny nader niskie.



## P A T H É F O N

z tubą lub bez tuby i PŁYTY PATHÉ przodują dziś całemu przemysłowi fonograficznemu.

PATHEFON gra bez zmiany igły, szafirem trwałym i nie niszczy płyt. Tylko PATHEFON daje żywy i prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą, brzmieniem i barwą. Płyty 29 cm. dwustronne po K. 4:50. Niezrównane płyty 35 cm. po Kor. 6. Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. — Na gramofonie grać można nasze płyty, zastosowawszy membranę PATHÉ.

**St. Grudziński i J. Berger**

KRAKÓW, ul. Szewska L. 22, Tel. 305.

## UWAGA!

FIRMA

**A. Hawełka w Krakowie**

przeniesioną zostanie w roku 1913 do obok położonego, a przez pana Franciszka Macharskiego zakupionego

## PAŁACU SPIKIEGO

Nowy lokal urządzonym będzie z wszelkim komfortem, zastosowaniem nowoczesnych technicznych i higienicznych wygod, z zachowaniem dotychczasowego charakteru, a przebudowany specjalnie dla celów firmy.

Zakład pogrzebowy

## „CONCORDIA“

jedyny w Krakowie, który posiada własny wyrób trumien

Jana Wolnego

plac Szczepański L. 2.

Dom własny.

Telefon 331.

# JAKÓB BETTER

W KRAKOWIE

ulica Starowiślna 4, parter. :: Tel. Nr. 515.

## PRZEDSIĘBIORSTWO

budowy, robót żelazno-betonowych, kanalizacji, fabryka wyrobów betonowych, oraz skład wszelkich materiałów budowlanych.

Kosztorysy na żądanie.

## WINCENTY SATALECKI

pierwszorządna według najnowszych wymagań urządzona

**Fabryka parowa wyrobów masarskich**

w Krakowie, ulica Floryńska L. 18.

wyrabia i poleca: szynki praskie i westfalskie, połówce pieczone i łososiowe, sławne kielbasy krakowskie: połówkowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kielbasę, słoninę paprykową i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbaski i serdelki wiedeńskie, kiszki w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

**Dwa razy dziennie świeży towar.**

Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

# PRZYBORY BILARDOWE



Bile z prawdziwej kości słoniowej. — Kije zwykle składane. — Kregielki obsadki, skórki, kreda gąbki, szczotki bilardowe.

**Nowość** Najlepsza imitac. Bile z kości słoniowej

1 garnitur 3 sztuki I. K. 50—  
1 „ 3 „ II. K. 35—

peknięcie lub uszkodzenie zupełnie wykluczone.

**Szachy,** warcaby, szlony,

**DOMINO, RULETY** i wszelkie gry kawiarniane i towarzyskie.  
**PERFUMY, — KREMY, — MYDŁA,** pudry i wszelkie artykuły toaletowe.

**GŁÓWNY SKŁAD MYDEŁ MALINOWSKIEGO.**

**MÓRATHON** domieszka do tytoniu, osłabia działanie nikotyny 1 paczka 20 halerzy.

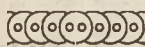
!! Cygara przeciw paleniu po Kor. 1:50 za 1 sztukę. !!  
Papierosy „ „ „ 1— za 1 sztukę. !!

**PANTOFLE** do gimnastyki nie odparzające stopy  
Lawn tennis, Rakiety, Piłki nożne i wszelkie przybory sportowe

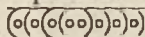
polecają najtaniej **REIM i Ska** Kraków Rynek I. 37

**FRANCISZEK MARTIN**

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY (Szara kamienica)



poleca:



:: BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ ::

jakoteż NOWOŚCI

dla Pań i Panów w wielkim wyborze na każdy sezon



Pojedynczy Numer **40** hal.

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc  
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać  
pod adresem:

**WYDAWNICTWO „DJABEŁA”**  
Kraków ul. Niecała L. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają  
zniszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą  
wszystkie agencje czasopism w kraju  
i zagranicą.

**Przedpłata kwartalna:**

w Krakowie i na prowincyi  
z przesyłką pocztową koron 2.—  
w Niemczech . . . . . marek 2.50  
w Ameryce rocznie . . . . . dolar. 2.50  
we Francyi kwartalnie . . . . . frank. 3.—

Pojedynczy Numer **40** hal.

**Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.**

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: **Władysław Borkowski.**

Generalne zastępstwo „Djabła” na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej objęła Księgarnia Postępowa J. Ruzzyńskiego, 1001 Chenest. Detroit Mich.



**Książę Józef Poniatowski.**

## ÚSTŘEDNÍ BANKA

filia w Krakowie, ul. św. Jana I, róg Rynku 42.  
kapitały własne i powierzone na K. 200 milionów  
jako instytucja centralna pozostaje w stosun-  
kach z 6.700 zakładami finansowymi i ka-  
sami oszczędności.

|                                 |  |  |  |   |
|---------------------------------|--|--|--|---|
| Oddział dla<br>wadyów i kaucyi. | Finansowanie<br>dostaw robot publicznych<br>i rządowych. | Lombard papierów<br>wartościowych.<br>Assekuracja losów. | Banknot weksli<br>zakładów finansowych.<br>Bezpłatne depozyty dla<br>P. T. Komitentów. | Najtańsze<br>przekazywanie pieniędzy<br>do Ameryki. |
|---------------------------------|--|--|--|---|

## Wkładki

na książeczki i ra-  
chunek bieżący  
oprocentowane  
obecnie po

4 1/2% do 5 %

według umowy ze  
znaczną dzienną  
wolną dyspozycją.

Zarząd główny w Pradze. — FILIE: Berno, Lwów, Wiedeń, Kraków, Czerniowce, Tryest. — EKSPozyTURY: Bieleśko-Biała, Wiedeń, Lubaczowiec, Pleszanów.



## W STULETNIĄ ROCZNICĘ.

Sto lat już mija od tej smutnej chwili,  
Gdy naród polski żałoba okryła,  
Bo postać wzniosła, wspaniała, świetlana,  
Z współczesnych grona tak nagle ubyła,  
I z głośnym płaczem na trumnie składano,  
Palmę zwycięstwa, kirem przepasaną.

I załkał także z wieży Zygmunt stary —  
Gdy Go przyjmował w swych mieszkańców grono,  
Lud łzy miał w oczach, gdy żałobne mary,  
W królewskie mury Wawelu wnoszono,  
A na nich zwłoki bohatera, męża,  
Co rozniósł sławę polskiego oręża!

Sto lat dobiega, jak tutaj spoczywa,  
Jak to szlachetne serce już nie bije,  
I płacze za nim Polska nieszczęśliwa,  
Lecz imię Jego w duszach naszych żyje,  
Więc też i dzisiaj lud tłumnie się zbiera,  
By uczcić pamięć swego bohatera.

Spij więc Józefie, spij dalej spokojnie,  
Ten spokój słusznie wszak Ci się należy,  
I śnij o owej z przed setki lat wojnie,  
Czekając, rychło znów Zygmunt uderzy...  
Lecz nie żałobnie, hymn tryumfu bije:  
„Zbudź się Józefie! Polska wolna żyje!“

### Wicek Socyalik.



Okrutną frajdę miał naród z onym szwabskim Pryncem, co ci ni mógł psiokrew wywachać chto był mordercą. Pedają co ci naprzód powachał dyrektura policji a potem prekuratora. Szczyńsiem psiokrew lo nich co nie som prefesurami, literatami, maliarzami, kręciproszkami, albo jenszemi mnijszyj wartości burżujami, boby ci jeich zara psiokrew Karcz zahatrzył do ula. Ale pedają co on Prync to mądry psiokrew pies, ino w Krakowie tak dokumentnie zgłupiał, bo ci powitrze krakowskie jezd psiokrew takigo gatonku co i najmądrzyjszy chfielozof zdurnieje. Trza sie ino do nigo przyzwyczać, zastusować (jak szmaciarze pedają) do „panującyj prądu“, a i najgłupszejszy żgac mądrymi ostanie. Bez to tyż nima takigo drugigo psiokrew miasta na świecie, gdzie by było tylu psiokrew wielkich ludzi co w Krakowie. I nie dziw co Prync jak był one wielkoludy widzący, dostał okrutnygo boja i nie był psiokrew wiedzący gdzie wachać mający.

Ale niepowodzynia psiokrew pryncowe nie znaczm, coby nie mieć respektu lo owych psów wachających.

Jeden adwukat ma ci takigo Burka, co ci zara wywachać jezd umiejący z kim pani adwukato wa moransuje i zara pan adwukat grypsa rachunek lo onygo damca za uszkodzynie cudzyj własności. Jensa znowu radczyni, co ma mynża zabawić się lubiącygo, jak ci go sie ni może psiokrew doczekać z posiedzynia, knaja ze swoją Zelką na miasto i bez kwadrans najdzie chłopa abo u Hawyłki, abo w rysursie jak czuchra w łaty<sup>1)</sup> abo w jakim damskim pensjonacie gdzie jezd nauki przyrodzone wykładowający...

Taki Prync abo jenszy kręciogon byłby psiokrew klawy i do trunkowości. Każdymu wiadomo co hara jezd z kużdym misioncem podlijsza, — więc tyż psiokrew dałoby mu sie na ten przykład powachać starą flachę jenerałowy, sakramenckij, abo miętowy — i zara by ci zaprowadził do takij kirni, chtëra ma jensze psiokrew na składzie „szacowne zabytki niepowrotnyj przeszłości“...

A w olejandrach tera śpiwajom:

Nie godoj Godula,  
Nie pudziesz do ula;  
Tak z Kapusiem bywa,  
Sam siebie wykiwa.

### Pamięci biskupa Skórkowskiego.

Wróciłeś do swojej biskupie stolicy,  
Po latach wygnania, po długiej rozłące.  
Gdy wróg Cię wyganiał za miłość

[ojczyzny,

Płakały za Tobą rodaków tysiące —  
A kiedy wróciły do domu Twe szczątki,  
Witały je kornie zaledwie dziesiątki.

Więc duch Twój zobaczył, żeś obcy,  
[nieznany,

Że o Twych zasługach zaledwo kto  
[wiedział,

Że między przeszłością a tymi co żyją,  
Istnieje potężny nieprzebyty przedział,

<sup>1)</sup> gra w karty.

Że chociaż się Kraków do wielkich  
[miast zbliżył,  
Ciał jemu przybyło, lecz duch się  
[obniżył.

Choć będziesz na nowo wygnańcem  
[wśród swoich,  
Lecz prochy Twe spoczną obok świę-  
[tych prochów,  
Bo wszystko co wielkie znosimy do  
[grobow,  
Bo wszystko co jasne składamy do  
[lochów.

Tyś wielki i jasny jak było niewielu,  
Więc cześć Twoim prochom w podzie-  
[miach Wawelu!

Na przewiezieniu na Wawel trumny ze szczątkami bpa Skórkowskiego, wygnańca za miłość kraju, wielkiego patrioty przez dwa najeźdźnicze rządy prześladowanego, patryjotyczna publiczność krakowska świeciła wspólną nieobecnością.

Jedynie tylko dostojne prezydium miasta wzięło udział w tej uroczystości — wprawdzie tylko duchowo, gdyż cieleśnie spoczywało jeszcze błogim snem sprawiedliwych, (pogrzeb rozpoczął się o 8 rano), ale zebrani widzieli nad sobą unoszące się trzy jasne duchy...

— Gdzie się podziały te tysiące patrijotów, którzy byli na uczczeniu ks. Józefa konnemi popisami, a nie stawili się na pogrzeb biskupa Skórkowskiego, wygnańca za sprawę narodową...

— E! bzdurzysz poprostu. Być biskupem to nie sztuka, każdy ksiądz nim być może — a i wygnańcem zostać w Polsce bardzo łatwo. Co innego jeździć dobrze konno i jeszcze sztuki pokazywać — to tylko wybranym jest dano.

# Zygmunt Ślimakowski

w Krakowie, Rynek główny łojnia A-B (obok głównej tratiki)

NO LEGA

## Na sezon obecny dla Pań.

Nowości w przybraniach do sukien, oraz Halki, Bluzy, Torebki, Rękawiczki, Żaboty, Kołnierze, Welonki, Szale, Boa i pióra strusie, Zakieły włóczkowe, Pończochy, Parasole. Przybyły do szycia. (Ceny niskie. Towar doborowy).



Klub ruski zrobił już porządek z Canadian-pacy-fikatozem posłem Petryckim. Pytanie: czy i kiedy Koło polskie zrobi porządek z posłem Stańskim?

### SZA!

Znowu głupstwo palnął pewien pan  
[w Karwinie,  
Ba! żeby to głupstwo — ale niego-  
[dziwość —  
Znów swoją dzikością po świecie za-  
[słynie,  
I otworzy wszędzie gdzie mieszka  
[uczciwość...  
Ale sza! mój *Djabeł* nie piśnij ni  
[słowa,  
Bo cię prokurator do archiwum scho-  
[wa.

Znów setki milionów pójda gdzieś na  
[marne,  
Dla fantazji czyjejs na marne stra-  
[cone,  
A tu głód zagłada, brak zboża na  
[zasiew...  
Wystygłe ogniska... chaty opuszczone.  
Ale sza! mój *Djabeł* — sza! i ty ro-  
[zumie,  
Bo wam prokurator pokaże co umie.

Dr. Leo w ostatnich dniach był  
niedysponowany. Na wiadomość,  
że minister Zaleski zachorował, dr.  
Leo wyzdrowiał.

Po ukończeniu wojny związku bał-  
kańskiego z Turcją wybuchła wojna  
Bułgarii z Grecją i Serbią. Po ukoń-  
czeniu tej drugiej wojny jest trzecia  
albańsko-serbska, a zanosi się na  
turecko-grecką.

W dalszym ciągu nastąpią:  
Wojna rumuńsko-bułgarska.  
Wojna serbsko-grecka.  
Wojna czarnogórsko albańska.  
Wojna grecko-rumuńska.  
Wojna rumuńsko-turecka.

Wojna serbsko-rumuńska — i tak  
dalej aż do skutku, to jest dopóki  
wszyscy się zupełnie nie wytluką.

Prusak ziemię nam odbiera,  
Moskal idzie w jego ślady,  
Niemiec na Śląsk rzucił sieci,  
Czech tam nie jest od parady,  
Rusin za San nas wypycha,  
Litwin prosto w piersi mierzy —  
A my kłócim się uczciwie,  
I bawimy się w żołnierzy.

Jak odróżnić Żyda od nie-Żyda?  
pyta się ironicznie dr. Gross w swym  
*Tygodniku*. Na zapytanie to mogli-  
byśmy dr. Grossowi odpowiedzieć, ale  
tylko ustnie, bo mamy niezawodny  
środek do tego odróżnienia. Natomiast  
mu przyznajemy, że odróżnić żydówkę  
od nie-żydówki jest nieco trudniej...

Gdziekolwiek się obrócisz wszędzie  
słyszysz narzekania na brak *czasu* —  
tymczasem faktem jest, że codziennie  
możesz nabyć rano czas za 4 h., a  
wieczorem za halerczy 10.

Co weźmiesz jaki dziennik do ręki,  
czytasz białania nad tem, że nie mo-  
żemy się doczekać *reformy*, tymcza-  
sem dostać jej znowu możemy dwa  
razy na dzień po tej samej cenie co  
„czas“.

Również słysząc nieustanne utyski-  
wania nad brakiem u nas opinii, *głosu*  
*narodu*, tymczasem za marne 10 ha-  
lerczy codziennie wieczorem można się  
dowiedzieć za czem głos narodu prze-  
mawia (tylko w niedzielę nie).

Kłamstwem jest wreszcie, że się  
cofamy wstecz, bo możemy *naprzód*  
posuwać się codziennie z wyjątkiem  
niedzieli i świąt uroczystych.

Jeżeli więc idziemy *naprzód*, mamy  
*czas* (a czas to pieniądze), jeżeli *głos*  
*narodu* stale się objawia, a z *reformą*  
i to *nową* codzien się spotykamy, to  
czego nam więcej potrzeba? Chyba  
bliższych stosunków ze światem, ale  
mamy przecież codziennie najświeższe  
*nowiny*, które *kurjerem* do nas biegną  
i to takim kurjerem co się nawet w  
Trzebini nie wykołoi.

A komu tego wszystkiego za mało,  
niech idzie do *Djabła*!

### Podwójna miara.

W pośród naszych żydów sztabu,  
Od dawna to weszło w byt,  
Że obdarzon prawem tabu,  
Nietykalny, — kto jest żyd.

Polak, choćby lał ze skóry,  
Nie wejdzie na sławy szczyt,  
Żyd nie pisze byle bzdury,  
Talent! geniusz! — bo to żyd.

Polak, gdy żydostwa rojów,  
Chce się pozbyć — hańba! wstyd!  
Ale bojkotować gojów,  
Wolno — bo to robi żyd.

Polak choćby był maestro,  
Przez krytykę będzie zbit;  
Żyd gdy zagra nam z orkiestrą,  
Mistrz! wirtuoz! bo to żyd.

Polak pisarz, z prac swych znany,  
„Jakimś“ będzie zwan — i git.  
Żyd choć fuszer, ale szczwany,  
Sławny! wielki, bo to żyd.

Polak, który w Boga wierzy,  
Zacofaniec — wierzy w myt,  
Żyd, choć kult cadyków szerzy,  
Postępowiec — bo to żyd.

Polak jeśli zmieni zdanie,  
Zdrajca, nieuk! — wnet brzmi zgrzyt,  
Nacjonalem gdy zostanie,  
Żyd z socjała — nic, bo żyd.

Gój gdy rzuci życia scenę,  
Jest po śmierci łzon i bit,  
Lecz o żydzie *aut bene*,  
*Aut nihil*, bo to żyd.

Z dawna miarę tę dwojaką,  
Uznaje żydowski spryt —  
Co złem, hańbą jest Polakom,  
Dobre — gdy to czyni żyd.

### Z dziedziny humbugu.

Na rogach ulic krakowskich ukazał  
się plakat następujący:

Niedouwierzenia a jednak prawdziwe!

Narodzie słuchaj i bij się w pyski!

Tylko raz jeden nieodwołalnie, na-  
dzwyczajne, sensacyjno-transformisty-  
czne, spekulacyjno-psychologiczne-  
kataleptyczne

przedstawienie odczytowe z figurami.

Nasz najkrytyczniejszy krytyk, naj-  
genialniejszy geniusz Eugeniusz Pre-  
legencki, raczy osobiście własnymi  
ustami zdziwić P. T. publiczność wy-  
głoszeniem swych szerokich (na 11½  
metra) poglądów na nowe wymagania  
sztucznej fabrykacji natchnienia wśród  
poetycznych turni kooperatywy dya-  
logo-twórczego mechanizmu.

Nasz najkrytyczniejszy krytyk zgłę-  
bił te głębokie głębokości i z głębin  
swego głębokiego ducha wyrzuci naj-  
głębsze poglądy w głąb prawdy wiodą-  
cej.

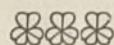
Wszystkie bilety już rozkupione —  
resztę można nabywać przy kasie.

*Syndykat reklamiarzy krakowskich.*

!!! Bum, bum, bum!!!

### Po manewrach.

*Jenerał* (do swego kolegi): Jak to  
dobrze, że człowiek nie ma wybitnych  
zdolności! Trzebaby co dwa lata pro-  
sić o dymisyę, tak jak jenerał Conrad  
von Hötendorf! A nużby dali!...



**Zakład pogrzebowy** odznaczony złotym me-  
dalem i wielkim krzyżem **Józefy Horakowej**

Kraków, ulica Mikołajska L. 14, Telefon Nr. 248, — pod kierownictwem ANTONIEGO HORAKA, em. c. k. oficjała policyi  
urządza pogrzeby do najwspanialszych, sprowadza i wysyła zwłoki, ma wielkie składy trumien metalowych, wyrób trumien dę-  
bowych i innych, przy zakładzie wielki wybór wieńców, szarf etc., groby murowane na sprzedaż, przeprowadza ekshumacje itp.

CENY UMIARKOWANE

CENY UMIARKOWANE



# "Kino-Wanda"

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 3.

urządzone w specjalnie na ten cel wybudowanym pod względem bezpieczeństwa według najnowszych przepisów urzędowym budynku daje przedstawienia w dnie powszednie do końca sierpnia od godz. 5 do 11, w niedzielę i święta od godz. 4 do 11 wieczór bez przerwy. Przedsiębiorstwo zaopatruje się zawsze w najnowsze filmy Pathego.

Nodisk, Cines i skandynawskie.

Zmiana programu w poniedziałek i czwartek.

Wykonuje wszelkie spedycje kolejowe, ożenie przesylek, przewozy mebli w mieście i na prowincyi patentowanymi wozami, przyjmuje na przechowanie urządzenia domowe.

## Dom komisowy i s

oraz

## :- Zakład przewoz



Książę Józef: Sto lat już nie widzi  
Wyrósł, zmężniał, z  
Lecz co to za mundu  
Niemców, Czechów..!



pedycyiny

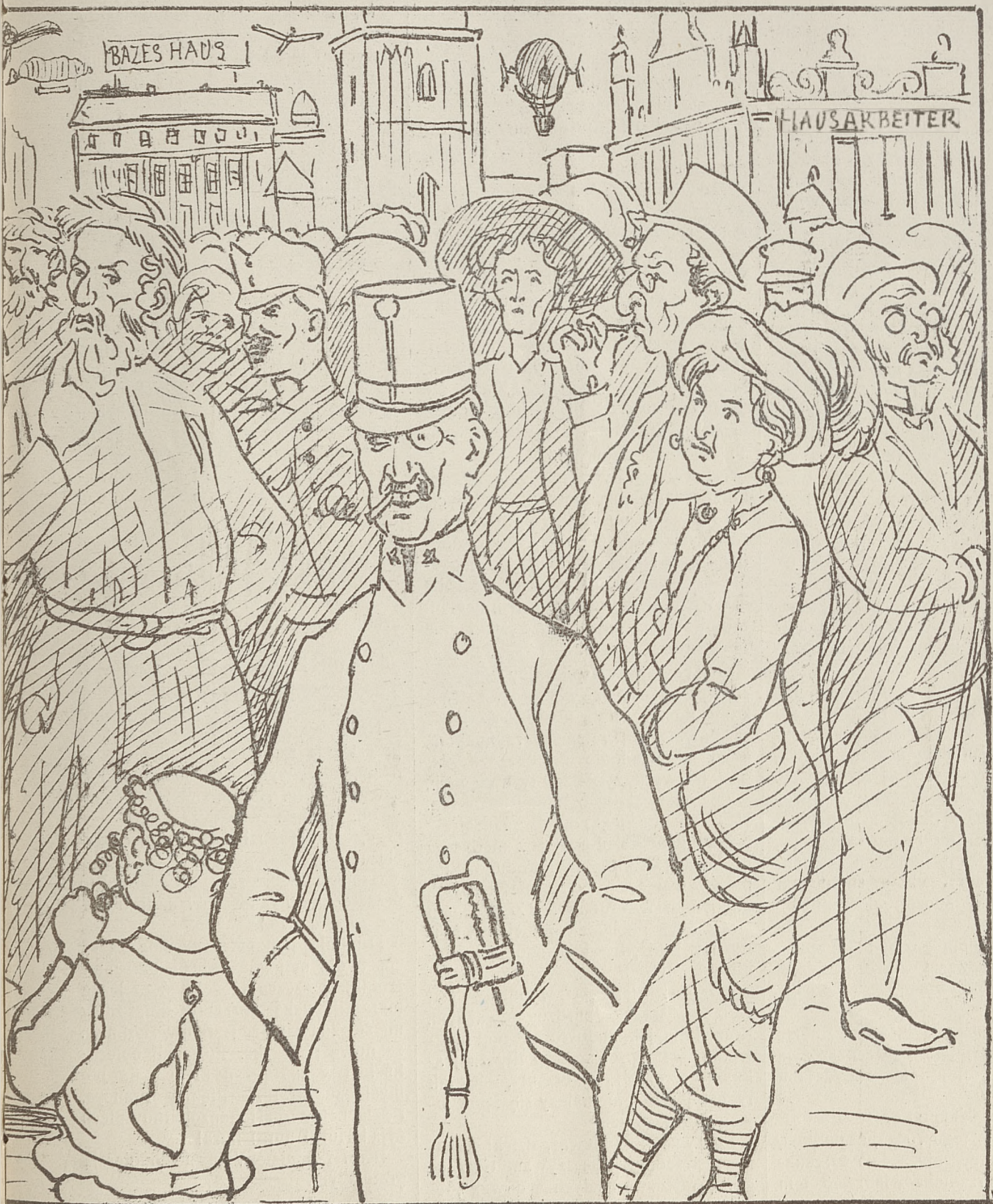
u mebli :-:

pod firmą:

**J. BULICZ i S-ka**

dawniej L. Zawadzki & J. Bulicz

Krakowie, ul. Bracka 6. Telefon 2460.



Fabryka kufrów, przybo-  
rów do podróży oraz zakład  
**Ludwik Makowski**  
Kraków

rymarsko-siodlarski

ulica Florjańska L. 31. (Dom własny).

alemojego Krakowa  
małego stał się Wielki Kraków...  
ry... co za tłumy żydów,  
czyżby już nie było Polaków?



## Z krakowskiego bagna.

### III.

Jak już wspomniałem, zabawa w kawiarniach, w których kwitnie szulera, zaczyna się już w godzinach popołudniowych, kulminacyjny punkt osiąga przecież dopiero koło północy, gdy zejdą się różni rycerze przemysłu, dla których hazard stanowi główne zajęcie.

Widzi się tam ludzi różnego wieku i wszelkiej kondycji, od gołowąsych pomocników handlowych poczynawszy, na poważnych urzędnikach, lekarzach i mecenasach skończywszy, a każdego ożywia jedno i to samo pragnienie, każdy nawiedzony jest występującą epidemicznie gorączką złota...

A biada niedoświadczonemu, który mając pieniądze, nieraz w nieuczciwy zarobiony sposób, dostanie się w ręce zawodowych graczy. Ci potrafią żywcem obdrzeć go ze skóry.

Mają oni zaś znakomity węch, poczuja zdaleka, kto ma monetę, kto nie.

Jak pająk do muchy, zbliża się gracz, do swej ofiary i oplata ją siecią w ten sposób, że początkowo pozwala jej wygrać, potem odbiera swoje i wszystko, co miała przy sobie. Niejednokrotnie zgrany pozostaje jeszcze dłużnym wygrywającemu a to przecież jest tak zwany dług honorowy...

Kto przegrał, lubi się odegrać, biedna ofiara łamie sobie więc głowę, skąd wziąć, by na drugi dzień podać rękę szczęściu, bo nuż ono tym razem posłuży?

Tak jednak prawie nigdy się nie dzieje, zawodowi gracze pomagają sztuką szczęściu, to jest używają różnych wolt, innemi mówiąc słowy, oszukują w najbezczelniejszy sposób.

Jakie sumy wchodzi w grę, zrozumie każdy, komu powiem, iż pewnego wieczoru, raczej pewnej nocy, jeden z biednych pomocników handlowych, przegrał około siedmiuset koron. W jaki sposób doszedł do nich, tego nie wiemy, kto wie, czy nie pochodziły one z kasy pryncypała, namiętność bowiem nie zna granic między tem, co wolno, a czego nie wolno.

W takich jaskiniach, tracą ludzie zdrowie i majątek, zaprzepaszcza swój honor i stają się kandydatami do... kryminału.

Władze urządzają od czasu, do czasu obławę na tego rodzaju spelunki, ale tak niedorzecznie, że na kilkanaście godzin przedtem wiedzą o tem właściciele w jakiś dziwny sposób

i potrafią się postarać, by nic podejrzanego nie znaleziono.

Ale nie tylko w takich obskurnych lokalach kwitnie hazard, spotyka się z nim i w uchodzących za pierwszorzędne. (D. c. n.)

## Telegramy polityczne.

Bukareszt: Z powodu wojny, królowa rumuńska, Carmen Sylwa, zawiesiła na wierzbie swą lutnię i rozpoczęła literackie bezrobocie. Ponieważ pokój definitywnie już zawarto, można być przygotowanym na najgorszą ewentualność.

Nowy Jork: Na wiadomość, że w Europie często kłowni i głupi Augusti robią wielką politykę, postanowił jeden z amerykańskich ministrów występować w Orfeum.

Wiedeń: Z powodu zapowiedzianego na początek października przybycia do stolicy naddunajskiej ministra Pasicza polecono na gwałt zamknąć wystawę adryatycką, aby nie drażnić niepotrzebnie Serbów, którzy ogromny apetyt mają ciągle na własny port.

Nowy Jork: Ponieważ pani Pankhurst zapowiedziała swe przybycie do Ameryki, postarały się tamtejsze sufrażystki, aby do jej dyspozycji oddano największy i najbardziej elegancki okręt salonowy. Wybór padł na *Titanica*, który zatonął w ubiegłym roku. Wobec tego przyjazd jej ulegnie pewnemu opóźnieniu.

Sofia: Nasz specjalny sprawozdawca wracając z pola walki na Bałkanie do ojczyzny, miał sposobność rozmawiać z królem Ferdynandem, który jak wiadomo wyjechał za granicę na wypoczynek po tych ciągach, jakie oberwał w ostatnich czasach. Na zapytanie, jak pogodzić fakt przyjaźni bułgarsko-tureckiej z niedawną proklamacją króla do narodu, w której wzywał do walki z niewiernymi, odpowiedział skromnie: „Co mnie tam teraz mogą obchodzić niewierni! Muszę tak robić, by mieć spokój z wierzycielami!”

Lwów: Reforma wyborcza jest wciąż w stanie bardzo poważnym. Konsylium, jakie odbyło się pod przewodnictwem profesora politycznej akuszerii, dra Lea, orzekło, że tak rychło jeszcze nie należy się spodziewać rozwiązania.

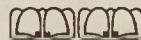
Cetynia: Ponieważ, dzięki Leharowi, przed wojną nazywano Czarnogórę krajem „wesołych wdówek”, teraz, gdy mężczyźni prawie wszyscy

wyginęli, zwać się będzie po prostu: krajem wdówek.

Konstantynopol: Sułtan zaproponował królowi Ferdynandowi na wypadek, gdyby pragnął złożyć koronę, objęcie godności kierownika sułtańskich haremów z uwolnieniem od... taksy.

Praga: Nauczyciele ludowi zaczynają głodować w obu językach krajowych. Głodówka ta nie jest jednak dobrowolną, zostali do niej zmuszeni politycznymi okolicznościami.

Tokio: W Japonii panuje nagminnie malarya polityczna, wobec czego rząd cesarski stara się o większą dawkę „chinową”.



## Mowa króla Konstantyna.

(Wygłoszona w Paryżu na bankiecie).

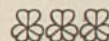
Dziękuję panu, panie prezydencie, za uczucia, którym pan dał przed chwilą wyraz. Pomoc, jakiej ze strony Niemiec... pardon, zapomniałem, że jestem w Paryżu... Francji, chciałem powiedzieć, zawsze doznawaliśmy, zniewala cały naród grecki do głębokiej wdzięczności. To mnie właśnie spowodowało do wyjazdu za radą mojej żony do Berlina i wygłoszenia tam mowy. Byłem nad wyraz szczęśliwy, gdy mnie mój szwagier, najmiłościwszy cesarz Wilhelm, zamianował marszałkiem swej dzielnej armii, którą panowie znacie, radość ta jednak skończyła się z chwilą, gdy przekroczył granicę francuską. Tutaj cieszę się znów, że jestem blisko was.

Niemcom zawdzięczamy to, cośmy przeżyli, ja zaś osobiście nieprzyjemności, jakie wynikły z mego berlińskiego toastu. Nie skłamię, jeśli powiem, że Niemcy nauczyli nas walczyć, ale Francuzi nauczyli nas zwyciężać!

Samego siebie zaś zwyciężyć, to przecież najpiękniejsze i najtrudniejsze zwycięstwo!

Dziękuję panom serdecznie za to, coście dla mojego kraju i dla mnie zrobili, w szczególności zaś za łaskę marszałkowską... przepraszam, znów mi się zdawało, że jestem w Berlinie... za nową pożyczkę, którą mi obiecałście i wznoszę ten kielich na pomyślność kraju... Piękna Francjo, i szlachetny ród Hohenzollernów niech żyją! Hura! hura! hura!

(Król i minister Venizelos odbierają gratulacje).



Nowo otwarty Magazyn obuwia poleca najlepszej jakości i trwałości

**Zdzisław Zdanowicz**

Kraków

ulica Szczepańska L. 7. — (Telefon Nr. 516).

**OBUWIE**  
dziecinne, damskie  
i męskie.





## Znalezione listy.

Kochany Panie Juliuszu!

Ponieważ czuję się bardzo niedobrze i zdaję mi się, że nie potrafiłbym przeżyć kryzys finansowej, ustępuję, na razie na urlop, w nie-dalekiej zaś przyszłości na emeryturę, która mi się już słusznie należy. Zawiadamiam o tem Pana, jako prezesa Koła Polskiego, wyrażając przytem współczucie, iż niestety, nie będziesz Pan mógł być moim następcą, choć wiem, jak Ci o to chodzi!

Ale nie martw się! Być ministrem skarbu to nic przyjemnego, wolałbym być raczej prezydentem Wielkiego Krakowa, który robi, co mu się podoba, gdy tymczasem ja muszę się ubijać o każdego halera!

Dla Galicyi wiele nie zrobiłem, bałem się bowiem, by mnie kto nie posądził, że zanadto dbam o swój kraj rodzinny, bardzo też jestem wdzięcznym Kołu Polskiemu, iż zbyt na mnie nie nalegało w tym względzie. Każdy zresztą z mych poprzedników, o ile był Polakiem, trzymał się tej zasady i dobrze mu było. Takim byłem i ja, takim samym będziesz i Ty, o ile naturalnie spełnia się kiedyś Twe najgorętsze pragnienie, czego z serca życzę!

Gazety mogą sobie wymyślać, my możemy sobie z tego nic nie robić!

Zastępcą mym będzie Dr Engel, który Polaków nie lubi, może więc Galicya uzyska coś więcej, niż z mojej ręki.

Ściskam Pana serdecznie, życzliwi Wacław.

P. S. Ponieważ jestem, jednakowej tuszy, w danym wypadku mógłbym Panu odstąpić za przystępną cenę mój frak ministeryalny, jeszcze w bardzo dobrym stanie będący.

Droga Żono!

Zaleski idzie na urlop, nie na pensję, więc znów nici. Pech mnie przesładowa, ani rusz nie mogę zostać ekscellencyą, czego sobie i Tobie życzę z całego serca.

Twój Juliusz.

### Przepowiednie meteorologiczne na październik.

Według prognozy c. k. obserwatorium polityczno-astronomicznego w Wiedniu, przez miesiąc październik spodziewać się należy stałych wiatrów południowo-zachodnich, czyli tak zwanych wiedeńskich, które jednak nie spowodują większych opadów

orderowych. Horyzont polsko-ruski wykazuje stale zwiększające się zachmurzenie, które mogłoby ustąpić jedynie po przyznaniu Ukraincom 50% mandatów sejmowych i podziale Galicyi na wschodnią i zachodnią.

W kraju będzie gorąco, zwłaszcza w początkach miesiąca, kiedy trzeba płacić komorne, kupować węgle, ziemniaki i kapustę na zimę, sprawić rodzinie ubrania zimowe i t. d., na miesiąc październik przypada bowiem ogólne zaćmienie kieszeniowe, wi-dzialne w całej Galicyi, od Krakowa po Podwołoczyska. Początek w dniu 1 października, środek 15, koniec 31.

Kto się urodzi w tym miesiącu, może długo żyć, jeśli przypadkiem nie umrze wcześniej i doczeka się wystawienia pomnika Kościuszki, Jordana, Kazimierza Wielkiego, Poniatowskiego, a może nawet Lea, Beringera, Federowicza i Bazesa.

Ponieważ październik jest miesiącem jesiennym można się spodziewać stałej niepogody i błota, które zarząd miasta z pietyzmem konserwuje na ulicach i placach. Deszcz padać będzie z góry na dół rzadko odwrotnie.

Wskazaniem jest ukończenie żniw, którym stanęły na przeszkodzie ciągle ulewę w czasie tak zwanego tegorocznego lata.

W Galicyi przybędzie jeszcze dwa tuziny kinematografów.

### Podsłuchane.

— Przepraszam, którą najprędzej dostanę się na cmentarz?

— Tramwajem trzeba dojechać do Rynku, stamtąd piechotą przez Mikołajską i Kopernika do szpitala św. Łazarza. Tam należy się zgłosić, a oni postarają się już o to, by pan prędko i tanio dostał się, dokąd dążysz!... Zastrzegam się jednak, że pan stamtąd nie wróci, chyba na wybory!

### Kronika krakowska.

(Zmiana kwartału i „Prinz”. — Jakie przyjemności czekają ojca rodziny. — Prognoza meteorologiczna na zimę. — Szczęśliwi kawalerowie i poeci. — Magistrat idzie biedakom na rękę. — Nawet coś o Zeppelinie. — Uwagi ze stanowiska socjalnego. — O tak zwanej komisji aprowizacyjnej. — Kto miał rację, „Czas” czy „Reforma”. — O poszanowaniu władzy. — Rzeźnicy i ich protektor. — Mój wywiad. — Uwagi z powodu morderstwa ś. p. Świszczowskiego).

Nasz spokojny, kochany c. k. Krakowek żyje w pierwszej połowie października stanowczo pod znakiem zmiany kwartału i historycznego „Prinza”, który niczem nie przyczynił się

do wykrycia morderców ś. p. Ferdynanda Świszczowskiego, choć miał podobno jak najlepsze chęci, a podróż jego z Morawskiej Ostrawy nad brzegi Wisły kosztowała okrągło dwieście pięćdziesiąt koron.

Nie spała się także i pan Dżok, kolega poprzedniego, czworonożny Sherlock Holmes z Białej.

Jeden dowód więcej, że zawód policyjny jest nawet dla tak inteligentnych stworzeń, powiedzmy poetycznie, „najeżony kolcami”.

Refleksye *ex re* owego wstrząsającego nerwami morderstwa zostawiając na później, zajmijmy się tymczasowo zmianą kwartału, przyjemnością, powtarzającą się cztery razy do roku a odbijającą niezbyt mile na kieszeni tak zwanych ojców rodzin.

O ile ktoś się nie przeprowadza, komu czynszu za mieszkanie „po raz ostatni” w tym roku nie podwyższono, ten może jeszcze uważać się za szczęśliwego choć czekają go jeszcze dwie ostateczności: zakupno zimowych zapasów i sprawienie rodzinie, szczególnie rodzaju żeńskiego, nowych kostyumów. Na wydobywaniu futer z za-kładu zastawniczego, według zgodnej opinii meteorologów jest jeszcze dość czasu, tegoroczna zima będzie bowiem podobną do minionego lata, t. j. nie przypominającą w niczem swych poprzedniczek. Zamiast mrozu i śniegu spodziewać się możemy ciepła, deszczu i błota, niestety futer wystarczą więc zaopatrzyć się w kalosze i parasole, a to mniej kosztuje, niż jakieś tam futra. Choć z drugiej znów strony, każdy praktyczny gospodarz powiada, że futro, to jest bardzo pożyteczny przedmiot, ma się bowiem co zastawić, gdy czeka przygniecie bieda na wiosnę, lub w lecie.

Kogo więc stać na to, niech się w nie, bodaj na kredyt zaopatrzy.

A te zimowe zapasy, o które należy się w tym czasie postarać, to także kłopot dla ojca rodziny. Żona zestawia ci spis, długi, jak litania do Wszystkich Świętych, na pierwszym zaś miejscu widnieją węgle, drzewo, ziemniaki, kapusta i t. d.

Skrobiać się więc w głowę i zazdrościć kawalerom, którzy o podobnych głupstwach myśleć nie potrzebują. Za szczęśliwych uważam także wszelkiego rodzaju poetów i literatów, ci mogą przecież palić w piecach swymi utworami, żyją zaś przeważnie ideałami, nie jakąś prozaiczną kapustą lub ziemniakami.

Trzeba jednak przyznać, że nasz magistrat, o ile może, idzie biedakom

# FR. GŁOWSKI

## KRAKÓW, Plac Maryacki 7.

poleca gotową konfekcję damską.

Kostiumy od 50 koron wzwyż. Na miarę podług najświeższej mody szybko i wytwornie.

Specjalista amazonek na męskie i damskie siodła.



na rękę, jednak nie w ten sposób, by im ułatwiać nabycie tego rodzaju niezbędnych rzeczy, ale uniemożliwiając ich zwożenie. Szczęśliwym był n. p. ojciec rodziny, który w ubiegłym roku mieszkał przy ulicy Zwierzynieckiej, choćby bowiem nawet był chciał, nie mógł zwieźć węgla aż do stycznia, gdyż ulica była rozkopana. W styczniu zaś jest się już w przededniu wiosny, więc o węglach myśleć się nie powinno.

Gorzej będzie, jeżeli Zeppelin ulepszy swe balony, wówczas już nie będzie się można w ten sposób wykręcić, żona każe ci węgle i ziemniaki sprowadzić drogą napowietrzną.

Jeśli teraz tensam ojciec rodziny przeprowadził się na ulicę, dajmy na to Długą lub Lubicz, znalazł się zupełnie w tem samym położeniu, magistrat bowiem, w porozumieniu z dyrekcją tramwajową, rozłożył na wiek dwudziesty w ten sposób roboty ziemne, iż raz ta, to znów inna ulica musi być na jesień rozkopana, a pracę z zasady kończy się dopiero z wiosną.

Pod względem socyalnym jest to bardzo mądre zarządzenie, wiadomo przecież, że właśnie w jesieni i zimie robotnicy mają najmniej sposobności do pracy, więc trzeba im jej nastreścić, pozatem praca ich w zimniejszej porze jest bardziej wydajną, niż n. p. w lecie, kiedy pocią się z gorąca.

Istnieje podobno w Krakowie jakaś tam komisja aprowizacyjna, wybrana z łona sławetnej Rady, biedaczka jednak nie może się zebrać w żaden sposób. Ja tam ojców miasta, wchodzących w jej skład, zbyt nie winię, mają dość własnych kłopotów ze swymi lokatorami, budynkami, konsensami i innymi interesami, braknie im też czasu na łamanie sobie głowy nad nędzą ogółu.

Także i pan prezydent jest do tego stopnia zabsorbowany wielką polityką we Wiedniu i Lwowie, iż trudno mu o wszystkim pamiętać.

W ubiegłym roku sprawiono Krakowianom kilkanaście wagonów ziemniaków, które jednak były przemarznęte i zepsute, tego roku zdaje mi się cicho, choć *Nova Reforma* w porannym numerze czwartkowym (9-go października) donosi, że gmina miasta zakontraktowała na Morawach trzydzieści wagonów doskonałych ziemniaków, z których już połowa jest rozsprzedana, a w kasie miejskiej złożono nawet tytułem zadatków tysięcy około dziesięć.

Artykuł kończy się wezwaniem, by

podobne rokowania nawiązać i z producentami na Węgrzech.

Bardzo to ładnie, że gmina tak o swych poddanych pamięta, to mi się jednak dziwnem wydaje, iż notatkę tej samej treści i to zgodną co do słowa, pomieścił śródowy poranny *Czas*, z tym jednak na samym końcu dodatkiem, iż stało się to, nie stety nie u nas, ale we Lwowie.

Ciekawa więc rzecz, kto ma rację, czy *Czasownik* ze środy, czy *Reformat* z czwartku, bo wątpię, by obydwie rady miejskie, krakowska i lwowska tak zgodnie postępowały. Raczej, znając naszą Radę miejską, przypuszczam, że to rzeczywiście stało się we Lwowie, poranny zaś kronikarz *Nowej Reformy* w zbytnim pośpiechu uciął koniec artykułu!

Ktoby jednak chciał się o tem oświadczyć, przekonać, raczy się zgłosić w wydziale aprowizacyjnym miasta Krakowa, gdzie z miłą chęcią udzieli mu wszelkich wyjaśnień. Pod tym względem muszę pochwalić nasz magistrat, nie leni się rzeczywiście w rozdzielaniu, ale tylko wyjaśnianiu, choćby nawet ex praesidio i na podstawie § 19. ustawy prasowej.

Niech jednak kto nie myśli, że mam ochotę może krytykować magistrat, który jest przecież władzą polityczną pierwszej instancji w poręczonym zakresie działania, wiadomo zaś, że wszelka władza, zwłaszcza zaś polityczna, pochodzi od Boga.

Respektu dla pomazańców boskich nauczył mnie zresztą pewien dygnitarz pocztowy, z którym miałem tę, wątpliwą zresztą, przyjemność i zaszczyt być telefonicznie połączonym.

Jakiś dyabeł mnie widocznie opętał, zacząłem bowiem narzekać na nieporządku pocztowe.

Przerwał mi słowami:

— Czy pan mówi do mnie urzędowo?

Odpowiedziałem z respektem:

— Tak jest, łaskawy panie!

— W takim razie proszę mi nie zawracać głowy jakimiś tam nieporządkami!

To rzekłszy odłożył słuchawkę i, jak przypuszczam, z odpowiednią *grandezzą* odszedł od telefonu.

Co do owej aprowizacji miasta, to znów mi się przypomina, że nie tak dawno, bo już po wakacjach, niektórzy ojcowie miasta podczas posiedzenia Rady zaczęli narzekać, iż choć bydło ogromnie potaniało, panowie rzeźnicy jakoś nie kwapią się z tem, by odpowiednio obniżyć ceny mięsa.

W obronie uciśnionych stanął wówczas pan wiceprezydent Szarski i nie pozwolił ich skrzywdzić. Sprawę odeślano do komisji, co równa się złożeniu jej do aktów. Zyskał sobie za to ich dozwonną wdzięczność.

Zrobiłem poufny wywiad z kucharką pana wiceprezydenta i dowiedziałem się, że od tego czasu nadworny dostawca mięsa nigdy jej nie dokłada kości.

Szczęśliwi ludzie, którzy jeszcze mogą sobie pozwolić na odżywianie się mięsem. Choć ten barbarzyński zwyczaj potępiają jarosze, ja tam przecież panu wiceprezydentowi serdecznie zazdroszczę!

Na zakończenie zachowałem sobie wzmiankę, bodaj pobieżną, o ohydnej morderstwie, którego ofiarą padł kierownik księgarni Gebethnera, ś. p. Swiszcowski.

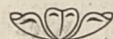
W prasie, zwłaszcza tej sześcioliterowej, zaczęła się kampania, kto ma pretensję do nagrody w kwocie tysiąca koron za wykrycie sprawców i wylewanie żółci, a często i pomyj, na głowy różnych osobników, z którymi ma się osobiste porachunki. Czytelnik ma frajdę, gdyż dowie się czasem czegoś wesołego, pan prokurator poci się aż, tak energicznie musi wywijać w prawo i lewo czerwonym ołówkiem.

Chciałem i ja napisać coś o tem, ale się boję, wyrażam tylko zadowolenie, iż mordercy są pod kluczem i przesyłam pod właściwym adresem życzenia, by się to samo stało i z ich kolegami w przed roku i dwu lat.

W obecnej sprawie wyszła na jaw taka zgnilizna moralna niektórych sfer naszego społeczeństwa, że doprawdy, aż się wstydzić trzeba, że do niego należymy i dokładać wszelkich sił, by młode pokolenie, wychowywane rękoma postępowo, nie szło na bezdroża.

Jeśli postęp ma się objawiać w tej formie, to lepiej go nie znajmy, baczmy także pilnie na to, kogo darzymy zaufaniem, wkładają się w nie bowiem często jednostki, które nas po tem sromotnie zawodzą.

Dzięki łatwowierności, którą nie którzy chcą nazywać „miłością dla nieszczęśliwych i prześladowanych współbraci z za kordonu“, sami staliśmy się przyczyną, że namnożyło się między nami osobników moralnie zepsutych, a na tem cierpią tylko ci, którzy w samej rzeczy zasługują na pomoc, poparcie i zaufanie.



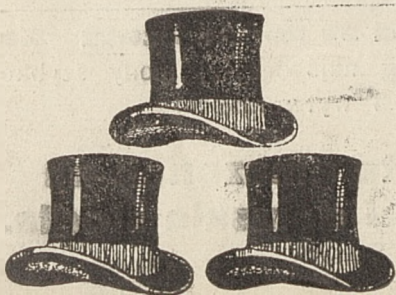
# Michał Dylski

Kraków, ul. Szewska L. 4.

## Magazyn Nowości

POLECA:

**Skład bielizny,  
krawatów, kapeluszy,  
okryć angielskich, obuwia  
amerykańskiego i  
przyborów do podróży.**





# PRZEWODNIK handlowo-przemysłowy

Popierajmy przemysł Krajowy!

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW,  
oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej  
S. G. Żeleński Kraków, ulica Swoboda L. 2, —  
Telefon 137.

ZAKŁAD ART. RYTOWNICZO-GRAFI-  
CZNY JÓZEFA TRĘBACZA w Krakowie —  
Sławkowska 24.

## Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemy-  
słu oraz Kantor Wymiany, Rynek gł. L. 25, —  
Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów  
schowkowych (Safe-Deposits).

USTREDNI BANKA filia w Krakowie, ulica  
św. Jana l. 1, róg Rynku l. 42.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY oraz  
Kantor Wymiany, filia w Krakowie, — Kraków,  
Rynek główny, Linia A-B 44.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz  
Kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg  
ulicy Brackiej L. 1.

JAKÓB BETTER, Przedsiębiorstwo budowy,  
Kraków ul. Starowiślna 4. parter. Tel. Nr. 515.

## Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą,  
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej poleca skład  
wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również  
wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych,  
perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe  
i metalowe.

## Skład fortepianów.

pianin i harmonium, WIKTORA BARABASZA  
w Krakowie, Rynek 39, Linia A-B.

## Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska  
„pod gankiem“. — Cement portlandzki. Fabryka  
i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towa-  
rów materialnych, korzennych, tłuszczów, wyrobów  
szcztokarskich. Pędzle. Zaś przy ul. Długiej L. 34  
osobny skład benzyny, terpentyny, eteru i t. p.  
Z wiosną nasiona Mauthnera.

## Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków, Rynek główny  
„Pałac Spiski“, Magazyn herbat i win.

A. HAWĘŁKA w Krakowie, Rynek.

L. ZAWADZKI & J. BULICZ. Dom komi-  
sowy i spedycyjny oraz Zakład przewozu mebli,  
w Krakowie, ul. Bracka 5, Tel. 2460.

## Zakład fryzjerski.

PIOTR ŁABUŻEK, fryzjer, ul. Szewska 4,  
Salon fryzjerski dla Pań i Panów.

ROBERT JAHODA, Zakład galanterijno-  
introligatorski w Krakowie, ul. Gołębia 4., Tel.  
1424.

## Wyroby masarskie.

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH  
Winc. Sataleckiego, ulica Floryańska L. 18.

## Szlachetne wina Węgierskie

|                          |                    |      |
|--------------------------|--------------------|------|
| Zieleniak . . . . .      | 1 wielka butelka K | 1—   |
| Samorodner . . . . .     | 1 „ „ „            | 3—   |
| Hegelayskie . . . . .    | 1 „ „ „            | 1:50 |
| Tokaj wytrawny . . . . . | 1 „ „ „            | 2—   |
| Tokaj Samorodner stare   | 1 „ „ „            | 2:50 |
| Tokaj Maślacz . . . . .  | 1 „ „ „            | 5—   |

Przy zakupnie 10 flaszek 1 darmo

C. k. uprzywil.



Galicyjski

# Akcyjny Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie, Rynek główny

(Róg ulicy Brackiej)

Kapitał akcyjny . . . . . 20 milionów  
Kapitał rezerwy . . . . . 11 milionów  
Listy hip. w obiegu będące około . 210 milionów

Kantor wymiany.

Oddział depozytowy i schowki depozytowe.

Oddział wkładek gotówkowych.

Oddział towarowy.

Oddział zastawniczy i kasa zaliczkowa, Bracka L. 1.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opa-  
łowego przy ulicy Warszawskiej.

## Kto chce ubezpieczyć

— rabunku, — ziemiopłody od gradobicia, — kto chce uzyskać podstawę kredytu, kto pragnie zapewnić  
sobie lub innej osobie kapitał na starość, lub rentę żywotną, zapewnić rodzinie byt w razie swej śmier-  
ci, dzieci wyposażyć, zapewnić im wychowanie i wykształcenie i t. p. — niech zwróci się o informa-  
cję do któregośkolwiek zastępstwa najstarszej i największej instytucji asekuracyjnej polskiej

w sposób najbardziej odpowiedni  
mienie swoje od pożaru, pioruna,  
eksplozyji i t. p., od kradzieży

## Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Informacyi udzielają: Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, Reprezentacye we Lwowie, Czerniowcach i Bernie-  
nmor. — Sekcyje w Rzeszowie, Przemyśle, Tarnopolu i Stanisławowie. — Generalne Agencye w Cieszyń-  
ie i Czerniowcach, oraz około 2.000 agencyi Towarzystwa w różnych miejscowościach Galicyi, Bukowiny  
Śląska i Moraw.

Z końcem roku 1912 wynosiły: Wartość ubezpieczona w Dziale ogniowym i gradowym 2.575,905.860\*—  
Wartość ubezpieczona w dziale od kradzieży K 18,586.305\*— Ubezpieczony kapitał wraz z rentami  
w Dziale życiowym K 127,405.504\*— Nadwyżkę przychodów zwraca Towarzystwo ubezpieczonemu  
ako zwrot względnie dywidendę. — Dotychczas wypłaciło Zwrotów i dywidend K 41,198.188\*—,  
Odszkodowań 280,348.113\*— Fundusze gwarancyjne wszystkich Działów Towarzystwa wynosiły  
z końcem roku 1912 K 68,700.751\*61.

Towarzystwo udziela Gminom pożyczek na sikawki, subwencyj Strażom pożarnym, Powiatom i Miastom  
pożyczek na ogniotrwałe krycie dachów, budowę studzien, wodociągów i t. p., nadto pozostające pod tym  
samym zarządem Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie udziela kredytów wekslowych. Pożyczek urzę-  
dniczych długoterminowych udziela Spółka kredytowa Członków Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

## Zakład Galanterijno-introligatorski

# Roberta Jahody

w Krakowie, ulica Gołębia l. 4 — Telefon 1424.

Odznaczony na wystawach i konkursach krajowych i zagranicznych  
najwyższemi nagrodami — podejmuje się wszelkich robót w zakres  
ten wchodzących.

## HURTOWNY HANDEL WIN

# Jakóba PIEKŁY

W PODGÓRZU.



# Parowa Fabryka WODEK POLSKICH, Likierów i Rumu Szymczakowski i Spółka

KRAKÓW, — PIASKI tuż za rogatką Mogiłą. — Telefon Nr. 2277.

## „CEGIELNIA UDZIAŁOWA ZIELONKI”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W KRAKOWIE, UL. SMOLEŃSKA L. 22.

Telefon biura sprzedaży: 2404 i telefon fabryczny: 2106

**Najpierwszorządniejszy wyrób i materiał  
Ceny konkurencyjne**

Dachówka ciągniona — Cegła maszynowa  
zwyczajna i okładzinowa — Cegła pusta  
zwyczajna i porowata nadzwyczajnej lekkości  
i wytrzymałości — Cegła kominowa — stro-  
powa i fasonowa wszelkiego rodzaju.

RUCH FABRYCZNY ZIMĄ i LATEM.

Biuro sprzedaży i zamówień

**Kraków, ul. Smoleńska 22.**

Telefon 2404.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią  
zadowolić tułki cygaretowe

## „FRAMOS”

z watą „SALVESOL”

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien  
liści morwowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko  
i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te  
podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

## WATA „SALVESOL”

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średniomocnych  
wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego.  
Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną  
powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą  
„SALVESOL”

Oryginalny pakietek „Waty Salvesol” wystarcza  
na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk  
tutek „Framos” 3 Kor. 10 cygarniczek 1 Kor 20 hal.  
Pakietek waty „Salvesol” 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris”

**Mr. W. Bełdowski Kraków.**

## Teatr Świetlny „Uciecha”

Kraków, ul. Starowiślna L. 16.

Artystyczne wnętrze, pierwszorządne obrazy, techni-  
czne urządzenia. — Codziennie przedstawienie od  
godz. 4-tej do 10-tej wieczór, w niedziele i święta  
od 3-ciej do 11-tej wieczór.

**CENY MIEJSC:** Łoża 11— K, miejsce w łożu 2-70 K,  
I-sze miejsce 2-20 K, II. 1-70 K, III. 1-30 K, IV. 1-10 K, V. 0-90 K,  
VI. 0-70 K. Dla akademików, studentów i dla wojskowych do  
feldwebła (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt): ceny niższe  
na IV. miejsce 90 hal., na V. 60 hal., na VI. miejsce 40 hal.



Herby,  
Monogramy,  
Napisy  
w srebrze,  
złocie i  
szlachetnych  
kamieniach.

## KAWIARNIA i BAR „ELITE”

w Krakowie, ulica Grodzka L. 42.

Pierwszorządny lokal w tych dniach otwarty.

Salonowy kwartet artystyczny. — Wspaniałe stylowe  
urządzenie sal i gabinetów. — W Barze nowoczesne  
napoje, sporządzone przez specjalnego mixera z Lon-  
dynu! — **Ceny przystępne.** — Nie opłaca się wstępu do  
lokalu. — Wyborne potrawy i napoje. — Piwo pilzneńskie.

O łaskawe poparcie uprasza

**S. HABER,** właściciel.

## Marya Prauss

KRAKÓW — RYNEK L. 7.

poleca na każdą porę

Materiały na suknie damskie. — Gotowe  
kostiumy. Żakiety. Futra. Bluzki. Halki.  
Bieliznę damską i dziecienną. Bieliznę  
stołową, ręczniki, chustki do nosa. Bie-  
liznę Dra Jaegera, Płótna i szyrtyngi.  
Pończochy damskie i dzieciennie. Gorsety  
..... paryskie marki P. D. ....

✳ CENY NAJNIŻSZE KONKURENCYJNE. ✳